

# NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

Kwiecień 2020 nr 4 (4)

Wojenne  
adresy  
Legionowa:  
Okupacyjna  
„Jedynka”

Pociągiem  
do Serocka?

Virtuti dla  
żołnierzy  
Batalionu  
Jabłonna

Aresztowanie  
powstańca  
Jankowskiego  
pod Zagrobami

Postacie:  
Mieczysław  
Henryk  
Smerek

Bronisław  
Tokaj

## *Książę Stanisław Poniatowski - fundator pałacu w Górze*

Partner wydawnictwa:



Jacek Emil Szczepański

# Wojenne adresy Legionowa: Okupacyjna „Jedynka”

**Fotografia obok przedstawia nauczycieli i uczniów Szkoły Powszechnej nr 1 podczas II wojny światowej. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Legionowa „Jedynka” musiała opuścić swój dotychczasowy budynek na terenie koszar, który zajmowała od 1921 r. Jej kierownik Piotr Parol przeniósł szkołę do drewnianej willi stojącej na wydmie w kwadracie ulic Piłsudskiego, Jagiellońskiej i Słowackiego (rejon dzisiejszej Galerii „Gondola”).**

Szkoła otrzymała obok polskiej, okupacyjną nazwę niemiecką: *7-klasige öffentliche polnische Volksschule Nr. 1*, tj. 7-Klasowa Publiczna Polska Szkoła Powszechna nr 1. Obok oficjalnego, okrojonego przez hitlerowców programu prowadzono w niej także tajne nauczanie w zakresie historii, geografii i literatury polskiej. W centrum zdjęcia wykonanego przed szkołą-willą zasiedli od lewej: ks. prefekt Wacław Szelenbaum, Józefa Iwaszkiewiczówna, kierownik szkoły Piotr Parol oraz Tadeusz Rodkiewicz.

Pierwszy z nich – ks. wikariusz Wacław Szelenbaum (1907–1944) święcenia kapłańskie otrzymał w 1932 r. Do legionowskiej parafii pw. św. Jana Kantego trafił w połowie 1942

r., po aresztowaniu przez Niemców poprzedniego wikariusza ks. Eugeniusza Piesiewicza. Był prefektem w legionowskich szkołach powszechnych, a także w Gminnej Szkole Handlowej przy ul. Kopernika 18. Wstąpił w szeregi Armii Krajowej i przyjął pseudonim „Bonus”. Działal jako kapelan w stopniu kapitana na terenie I Rejonu „Marianowo-Brzozów”. Na początku sierpnia 1944 r. odprowadził mszę żałobną za harcerzy poległych w powstańczej akcji przy Szosie Warszawskiej. Jak podaje ks. Zygmunt Miszta w kronice parafialnej, po powstaniu hitlerowcy zaarrestowali około stu mieszkańców Legionowa. Wśród nich znalazł się 37-letni ks. Wacław, którego Niemcy zabrali z plebani 13 sierpnia 1944 r. Rozstrze-

lali go wraz z pozostałymi osobami w legionowskich koszarach.

Józefa Iwaszkiewiczówna (1902–1991) była nauczycielką języka polskiego. W 1935 r. opracowała pierwszą kronikę międzywojennego Legionowa (można ją obejrzeć na wystawie w legionowskim muzeum). Przed wybuchem wojny opiekowała się I Żeńską Drużyną Harcerską im. Dzieci Lwowa, działającą przy szkole nr 1. Mieszkała z rodziną w wynajętym mieszkaniu w willi „Wanda” przy ul. Plantowej. Podczas okupacji aktywnie włączyła się w nurt tajnego nauczania w zakresie języka polskiego i historii. Podczas powstania pełniła funkcję sanitariuszki. Przejsie frontu radziecko-niemieckiego

## Postacie:

**Mieczysław Henryk Smerek „Czcibor” (1901-1966)** – ekonomista, szef referatu propagandowo-oświatowego I Rejonu Legionowo, adiutant dowódcy I Batalionu Legionowo AK.

Urodził się 20 stycznia 1901 r. we Lwowie, jako syn zecera Piotra Smereka i nauczycielki Józefy z Bieleckich. Członek POW. W 1918 r. brał udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami. Ranny pod radiostacją w Koziełnikach dostał się do niewoli. W szpitalu w Stanisławowie z powodu gangreny amputowano mu lewą rękę. Podczas wojny 1920 r. służył w oddziale bojowo-wywiadowczym w Małopolsce, a w 1921 r. brał udział w III powstaniu śląskim jako telefonista. W 1932 r. mianowany podporucznikiem.

W 1919 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, które ukończył w 1922 r. Po studiach pracował w Banku Przemysłowców w Katowicach i Berlinie oraz w Banku Ziemian we Lwowie. W latach 1926–1928 studiował prawo na Sorbonie. W latach 1928–1932 pracownik GUS, a od 1932 r. Banku Gospodarstwa Krajowego. W tym okresie ożenił się z Janiną Tomczyńską z Legionowa. 4 września 1940 r. zamieszkał na Bukowcu

przy ul. Kwiatowej 90. Tutaj nawiązał kontakt z ZZW i został szefem referatu propagandowo-oświatowego I Rejonu Legionowo. Prowadził nasłuch radiowy rozgłośni zagranicznych i wydawał konspiracyjne czasopisma „Ostatnie Wiadomości”, „Reduta”, „Drużyna”, „Z frontu Walki Cywilnej”. W ramach pracy konspiracyjnej zgromadził ok. 2 tys. nielegalnych czasopism, które w 1948 r. przekazał do Biblioteki Narodowej.

1 sierpnia 1944 r. został adiutantem dowódcy I Batalionu Legionowo i brał udział w walkach powstańczych na terenie Legionowa i w Puszczy Kampinoskiej. W czasie bitwy pod Jaktorowem dowodzony przez niego oddział wyrwał się z okrążenia i przedarł w Góry Świętokrzyskie, gdzie działał do 2 października 1944 r.

Po wojnie pracował jako urzędnik w różnych instytucjach: BGK, Ministerstwo Rolnictwa, Centralny Urząd Planowania, Centralny Zarząd Aptek. W styczniu 1965 r. przeszedł na rentę inwalidzką. Zmarł 16 marca 1966 r. w Warszawie. Pochowany został na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Rafał Degiel



Mieczysław Smerek wraz z żoną Janiną Smerek z Tomczyńskich. W tle widać dom rodziny Tomczyńskich przy ul. Jagiellońskiej w Legionowie. (Muzeum Historyczne w Legionowie)



**Nauczyciele i uczniowie Szkoły Powszechnej nr 1 podczas okupacji niemieckiej (Muzeum Historyczne w Legionowie, MHwL/Zd 161)**

w październiku 1944 r. przeczekala z bratem Ignacym na Bukowcu. Po wojnie J. Iwaszkiewiczówna podjęła pracę w warszawskim liceum im. J. Lelewela.

Trzeci od lewej – Piotr Parol (1893–1970), zasłużony pedagog, działacz oświatowy, żołnierz 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich, ochotnik w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r. Od marca 1921 r. do października 1944 r. był kierownikiem Szkoły Powszechnej nr 1. Uczyl matematyki i fizyki. Podczas okupacji stal się jednym z głównych organizatorów tajnego nauczania na terenie gmin Legionowo i Jabłonna. Kierował Tajną Organizacją Nauczycielską (TON). Jednocześnie działał w Radzie Głównej Opiekuńczej – organizacji charytatywnej niosącej pomoc społeczeństwu. W sierpniu 1944 r. współorganizował zaopatrzenie dla oddziałów powstańczych. Prowadził także konspiracyjny magazyn broni. Poszukiwany przez gestapo ukrywał się w skrytce na poddaszu swojego domu przy

ul. Jagiellońskiej 69 (obecnie 59). Jesienią 1944 r. opuścił Legionowo wraz z ludnością wysiedloną przez hitlerowców. Przejściowo ukrywał się w okolicach Zaborowa. Później pracował w Płocku. Do Legionowa powrócił w 1950 r. i podjął pracę w miejscowym LO.

Pierwszy od prawej Tadeusz Rodkiewicz (1903–1984) był nauczycielem muzyki. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Siennicy. Studiował także w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Pod koniec lat 20. podjął pracę w szkole nr 1 w koszarach. Podczas okupacji mieszkał w tzw. zajeździe Potockiego przy ul. Kościuszki 15 (obecnie nr 9). On także prowadził tajne nauczanie. Uczyl młodzież zakazanych pieśni patriotycznych, organizował konspiracyjne koncerty. Jesienią 1944 r. został przymusowo zabrany do kopania okopów dla żołnierzy niemieckich, następnie przedostał się w okolice Łowicza. W 1945 r. powrócił do Legionowa i objął posadę nauczyciela śpiewu w Szkole Powszechnej nr 3.

Wśród uczniów można zidentyfikować m.in. pierwszego po prawej Janusza Nowackiego. Był on synem majstra wojskowego sierż. Czesława Nowackiego, który w 1939 r. został ewakuowany razem z legionowską Wytwornią Balonów i Spadochronów do Rumunii. Dziewczynka pierwsza z lewej w środkowym rzędzie to Tamara Jaszczuk (zamężna Brzezińska), autorka ciekawych wspomnień pt. *My, zwykli ludzie*, opublikowanych w 2013 r. Podczas wojny mieszkała przy ul. Kościuszki 15, w tym samym budynku co jej przyjaciółka Hania Rodkiewicz (po mężu Juskowiak). Ona także została uwieczniona na zdjęciu. Stoi między kierownikiem P. Parolem a tatą T. Rodkiewiczem. W 2002 r. podarowała omawiane zdjęcie Zbiorom Historycznym Miasta Legionowa.

Po przejściu frontu w 1944 r. budynek szkoły uległ zniszczeniu. Po wojnie numer 1 przyjęła Publiczna Szkoła Powszechna utworzona na Bukowcu. Jej kierownikiem i organizatorem od podstaw został zasłużony nauczyciel i dyrektor Piotr Chruściel.

Ważniejsze źródła:

1. Kronika parafii pw. św. Jana Kantego,
2. Joanna Szczęśniak-Wesołowska, Wspomnienia o rodzinie Grajbertów oraz Marii i Piotrze Parolach, „Rocznik Legionowski”, t. III, 2008,
3. Wywiady z Hanną Rodkiewicz-Juskowiak, Tamarą Jaszczuk-Brzezińską, Marią Masłowską-Gawlak, Edmundem Kuklewskim.

## KALENDARIUM

**9 kwietnia 1925 r.** – w Legionowie zakończono formowanie Detaszowanej Kompanii Balonów Zaporowych.

**10 kwietnia 1839 r.** – pierwsza wzmianka o funkcjonowaniu carskiego telegrafu optycznego Warszawa-Petersburg, którego wieże znajdowały się między m. in. w Zegrzu, Rembelszczyźnie i Serocku.

**10 kwietnia 1985 r.** – w Warszawie zmarł Karol Tchorek, rzeźbiarz, marszand i kolekcjoner sztuki, urodzony w Serocku.

**13 kwietnia 1800 r.** – w Warszawie zmarł książę Kazimierz Poniatowski, najstarszy brat króla Stanisława Augusta, ojciec Stanisława Poniatowskiego, właściciela dóbr Góra.

**16 kwietnia 1694 r.** – wizytacja parafii Wieliszew zlecona przez biskupa plockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego.

**16 kwietnia 1974 r.** – w Warszawie zmarł gen. bryg. Heliodor Cepa, wybitny żołnierz wojsk łączności, komendant Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu (1932–1934), patron Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu (od 2011).

**16 kwietnia 1989 r.** – odbyło się zebranie założycielskie Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Legionowie, którego zadaniem był udział w pierwszych częściowo wolnych wyborach parlamentarnych 6 czerwca 1989 r.

**18 kwietnia 1155 r.** – w Rzymie została wydana bulla papieża Hadriana IV dla klasztoru w Czerwińsku, w której został wymieniony Skrzyszew z jeziorem (Scriseua cum lacu).

**19 kwietnia 1893 r.** – w Jabłonnie doszło do pożaru, w czasie którego spłonęły domy mieszkalne i budynki gospodarcze kolonistów Grinkego i Rotsztajna.

Miroslaw Pakuła

# Pociągami do Serocka?

**Konflikt dwóch głównych akcjonariuszy Kolei Nadwiślańskiej w latach 70. XIX w. wpłynął na zmianę przebiegu planowanej linii kolejowej i pozbawił mieszkańców Serocka dogodnego środka transportu. Sprawa budowy trasy przebiegającej przez miasto wracała jednak co jakiś czas.**

Kolej Nadwiślańska (Droga Żelazna Nadwiślańska, Kolej Mławsko-Kowelska) miała być czwartą dużą linią kolejową w Królestwie Polskim. Jawiła się jako niezwykle intratne przedsięwzięcie i nie można się dziwić temu, że w 1874 r. toczyła się zażarta walka o nabycie akcji towarzystwa, które miało ją zbudować. Rywalizację wygrał potężny bankier Leopold Kronenberg, który kupił 70% udziałów. Drugim liczącym się udziałowcem został również bankier, Jan Bloch (prawie 30% akcji). Mimo przegranej, Bloch, notabene spokrewniony z Kronenbergiem, od czasu do czasu torpedował plany większościowego udziałowca. Przykładem jego skuteczności może być wpłynięcie na zmianę przebiegu planowanej linii kolejowej.

Trasa Kolei Nadwiślańskiej miała biec z południowego wschodu Królestwa Polskiego na północ, częściowo wzdłuż Wisły. W części północnej linię zamierzano przeprowadzić z Warszawy przez Jabłonnę, Modlin, Serocka i Pułtusk do Mławy. Zgodnie z tą koncepcją zespół pod kierunkiem inżyniera Tadeusza Chrzanowskiego wykonał stosowne plany. Bloch jednak, z pomocą drobniejszych akcjonariuszy, ale przede wszystkim ze wsparciem carskiego ministra komunikacji Konstantego Posieta, wymusił na Kronenbergu zmianę trasy – poprowadze-

nie linii za Modlinem nie w kierunku Serocka tylko Nasielska. Kronenberg polecił wykonanie nowych planów i ostatecznie linię poprowadzono dobrze nam znaną dziś trasą (linia kolejowa nr 9). Budowa całej Kolei Nadwiślańskiej z Kowla przez Warszawę do Mławy została zakończona w 1877 r.

Już w latach 80. XIX w. Rosjanie zrozumieli, że przebieg zbudowanej linii kolejowej nie uwzględnia w pełni potrzeb militarnych. Wobec wzrastającego zagrożenia ze strony Niemiec zaplanowano budowę fortyfikacji i koszar między innymi w Zegrzu, Pułtusku, Różanie i Ostrołęce. Zachodziła potrzeba ich połączenia linią kolejową. W tej sytuacji zdecydowano się na wybudowanie odnogi Kolei Nadwiślańskiej z Jabłonną (Legionowa) do Ostrołęki. Na początku, w latach 1896–1897, powstał niespełna dziesięciokilometrowy odcinek z Jabłonną (Legionowa) do Zagroń (Zegrza Południowego). Dalszej części trasy w kierunku Serocka jednak nie zrealizowano – problemem była prawdopodobnie wysoka skarpa w Zegrzu, na którą musiałyby wjechać pociągi po przekroczeniu Narwi po moście.

Kwestia dojazdu mieszkańców Serocka i okolic do powstałej linii kolejowej została rozwiązana w dwojaki sposób. Z Serocka do Zegrza Południowego jeździły tzw. „karetki”,



**Dworzec Kolei Nadwiślańskiej Warszawa-Praga w 1877 r.  
(fot. M. Fajans, Muzeum Narodowe w Warszawie)**

zwykle wozy konne (furmanki), a w dwudziestoleciu międzywojennym autobusy serockiej firmy Józefa Sokolnickiego. Innym sposobem dotarcia z Serocka do stacji kolejowej była podróż parostatkiem pływającym po Narwi. Warto dodać, że w Zegrzu Południowym w pewnym okresie (1916–1923) mieściła się też stacja końcowa kolei wąskotorowej, która jeździła przez Nieporęt do Strugi.

Po drugiej wojnie światowej, od 1957 r., ponownie ruszyły pociągi osobowe z Zegrza Południowego do Legionowa, z których korzystali także mieszkańcy gminy Serock. Na przełomie lat 80. i 90. trasa ta stała się nierentowna (rozwój komunikacji

autobusowej) i w 1994 r. została zlikwidowana. O reaktywacji linii nr 28 od przystanku Wieliszew do Zegrza Południowego (3,7 km) mówiono już w 2005 r., potem w 2015 r., ale finalizację rozpoczęto ogłoszeniem przetargu na wykonanie dopiero w 2019 r. Wszystko wskazuje na to, że do 2022 r. połączenie zostanie uruchomione.

Z kolei temat poprowadzenia linii kolejowej przez Serock pojawił się ponownie całkiem niedawno. Jak się dowiadujemy z dokumentu „Kierunki rozwoju sieci kolejowej w Warszawskim Węźle Kolejowym. Master Plan dla transportu kolejowego w aglomeracji warszawskiej” opracowanego w 2019 r., PKP

PLK S.A. planują po 2027 r. budowę linii Zegrze Południowe – Serock – Pułtusk – Maków Mazowiecki – Przasnysz. Jest to jednak bardzo mglista perspektywa, a sama inwestycja będzie trudna technicznie (potrzebny nowy most na Narwi).

Na koniec warto wspomnieć, że na terenie gminy Serock (okolice Dębego) wstępnie zaplanowano przebieg nowej linii kolejowej nr 20 Warszawa Choszczówka-Nasielsk (jeden z trzech wariantów trasy). Linia ma być wykonana w ramach dostosowania infrastruktury kolejowej przed uruchomieniem Centralnego Portu Komunikacyjnego pod Łodzią.

Ważniejsze źródła:

1. „Kłosy” 1874, 1877,
2. „Tygodnik Ilustrowany”, 1876, 1877,
3. „Wiarus. Pismo dla średniego stanu”, 1874,
4. M. Pakuła, *Linie kolejowe w powiecie legionowskim. Zarys historii i ślady przeszłości*, „Rocznik Legionowski”, t. XI, Legionowo 2018.

Krzysztof Klimaszewski

# Księżę Stanisław Poniatowski - fundator pałacu w Górze

**Dzisiaj trudno poszukiwać na malowniczo położonej skarpie Jeziora Górskiego, w sąsiedztwie brzegu Narwi, pięknego niegdyś pałacu w Górze. Pozostały jedynie ruiny, do których można dojechać ulicą Pałacową, acz i te stają się coraz mniej widoczne wraz z upływem czasu.**

Wspomniany pałac swoje powstanie zawdzięcza księciu Stanisławowi Poniatowskiemu (1754-1833). Był on synem Kazimierza, najstarszego brata Stanisława Augusta Poniatowskiego, króla Polski, oraz Apolonii z Ustrzyckich. Dobra górskie wraz z dobrami nowodworskimi stały się własnością księcia Stanisława prawdopodobnie od 1776 r. Ten 21-letni młodzieniec był już wówczas generałem w gwardii królewskiej, starostą w Kaniowie i Bohusławiu w województwie kijowskim. Król Stanisław August nawet planował osadzić go na polskim tronie po swojej śmierci. Właśnie w latach 1776-1784 synowiec (bratanek) królewski dał się poznać jako energiczny działacz polityczny o wyraźnym zacięciu reformatora społecznego, nowoczesny biznesmen, mogący śmiało uchodzić za prekursora polskiego kapitalizmu. Księżę Stanisław dzięki swojej przedsiębiorczości i oszczędności stał się szybko jednym z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej. Od roku 1784 był



**Księżę Stanisław Poniatowski (1754-1833).  
Obraz Angeliki Kauffmann (Zamek Królewski w Warszawie)**

podskarbin wielkim litewskim (odpowiednik dzisiejszego ministra finansów).

Dobra nowodworskie Stanisław Poniatowski otrzymał prawdopodobnie od swojego ojca po powrocie do kraju wiosną 1776 r., kiedy to po paru kilkuletnich, zagranicznych podróżach edukacyjno-poznawczych postanowił na stałe wrócić do Polski. Podróżował do Austrii (przebywał w Wiedniu u stryja Andrzeja, ojca księcia Józefa), Anglii (studiował w Cambridge), Francji (przebywał w Paryżu na dworze w Wersalu) i na koniec ukochanych przez niego Włoszech. Jak się później okazało to nie Polska była jego ostatnim krajem zamieszkania, a właśnie Włochy stały się jego dożywną ojczyzną.

Książę Stanisław oprócz otrzymanej od ojca części dóbr nowodworskich, w tym Krubina, zakupił również od cześnika litewskiego Michała Aleksandra Ronikiera dobra Góra i prawdopodobnie wieś Janówek od biskupstwa plockiego, ponieważ wieś ta wymieniana była wśród wsi jakie sprzedął później Ludwikowi Gutakowskiemu.

Książę, mimo że miał kilka rezydencji, m.in. apartament na Zamku Królewskim, własny pałac w Warszawie zwany "Ustronie" (opodal dzisiejszych gmachów parlamentu), pałac w Korsuniu, podjął budowę swojej letniej rezydencji właśnie w Górze.

Inspiracją do powstania pałacu w Górze była poniekąd fascynacja księcia Anglią, w której w tamtych czasach było w modzie życie blisko natury. Poniatowski przebywał w Anglii, gdzie studiował na uniwersytecie w Cambridge. Niewątpliwie chciał on przenieść angielską modę na polski grunt. Na rodowe siedziby wybierano więc miejsca z pięknymi krajobrazami w tle. Itaka właśnie miała być przyszła rezydencja, na lokalizację której Stanisław Poniatowski wybrał małe, ale bardzo malownicze wzgórze nad brzegiem Narwi w Górze i Jeziora Górskiego, w stosunkowo niedużej odległości od Warszawy.

Książę zapewne zlecił budowę pałacu przybyłemu z Rzymu absolwentowi tamtejszej Akademii św. Łukasza, jednemu z najwybitniejszych polskich architektów tam-

tych czasów, Stanisławowi Zawadzkiemu (1743-1806).

Przebywając w swoim pałacu w Górze książę Stanisław organizował tak zwane obiady filozoficzne, które niewątpliwie nawiązywały do obiadów czwartkowych u króla Stanisława Augusta. Brali w nich udział ludzie świata kultury i nauki. Bywali tu między innymi takie znakomości jak: bajkopisarz i jednocześnie w tym czasie biskup warmiński Ignacy Krasicki, pisarz i polityk Józef Wybicki (późniejszy autor hymnu narodowego), który pisywał tam swe publicystyczne komedie i dramaty, także poeta, dramatopisarz i historyk Adam Naruszewicz, malarz akwarelista, rysownik i architekt Zygmunt Vogel oraz poeta Stanisław Trembecki. Przyjeżdżali do Góry specjaliści z archeologii, matematyki, górnictwa, nawet inżynierowie dróg wodnych. Zajeżdżał tu także często z Wiednia na wakacje inny bratanek króla Stanisława Augusta, młody książę Józef Poniatowski.

Stanisław Poniatowski związał się mocno z okolicznymi włościami i był świetnym organizatorem, gospodarzem i ekonomem. Był także jednym z prekursorów reformy włościańskiej mającej na celu zniesienie pańszczyzny. Wydarzenie to stało się bowiem tematem utworu literackiego zatytułowanego „Wiadomość z Olszewnicy” autorstwa Józefa Wybickiego.

Upadek Rzeczypospolitej zmusił księcia Stanisława do sprzedaży dóbr i wyjazdu do Włoch. W 1796 r., dobra górskie odsprzedał Ludwikowi Szymonowi Gutakowskiemu (1738-1811), szambelanowi króla Augusta III Sasa i Stanisława Augusta, zwolennikowi Konstytucji 3 Maja i współpracownikowi Tadeusza Kościuszki. Jak wynika z zapisu w księdze hipotecznej dóbr Góra, sprzedaż dóbr nastąpiła 25 czerwca 1796 r., kiedy to książę Stanisław przebywał na dworze carycy Katarzyny w Petersburgu w celu odzyskania zarekwirowanych przez Rosjan swoich dóbr, znajdujących się na obszarze zaboru rosyjskiego. Dobra Góra były w tym czasie pod zaborem pruskim i nie były zarekwirowane przez Rosjan, stąd transakcja sprzedaży mogła zostać przeprowadzona.

## KALENDARIUM

**20 kwietnia 1902 r.** – poświęcenie cmentarza wojskowego pod Wieliszewem dla garnizonów wojsk rosyjskich w Jabłonie Nowej (obecnym Legionowie) i Zegrzu.

**22 kwietnia 1939 r.** – zmarł historyk Wincenty Łopaciński, który od 1934 r. porządkował archiwum Potockich w Jabłonie.

**23 kwietnia 1402 r.** – wydanie dokumentu delegata Stolicy Apostolskiej, kanclerza Ścibora, w którym wymieniona jest miejscowość Góra a dokładnie jej dziedzic, szlachetny Sędziwój z Góry.

**24 kwietnia 1824 r.** – założenie miejscowości Stanisławów Pierwszy w gminie Nieporęt (d. Kolonia Nieporęcka Stanisławów), osadzenie w niej pierwszych kolonistów niemieckich.

**29 kwietnia 1899 r.** – poświęcenie cerkwi garnizonowej w Zegrzu. Świątynia powstała w miejscu rozebranego kościoła katolickiego, po zajęciu miejscowości przez Rosjan pod budowę twierdzy.

**30 kwietnia 2009 r.** – odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia Miłośników Historii Regionu Gminy Nieporęt, później Nieporęckie Stowarzyszenie Historyczne.

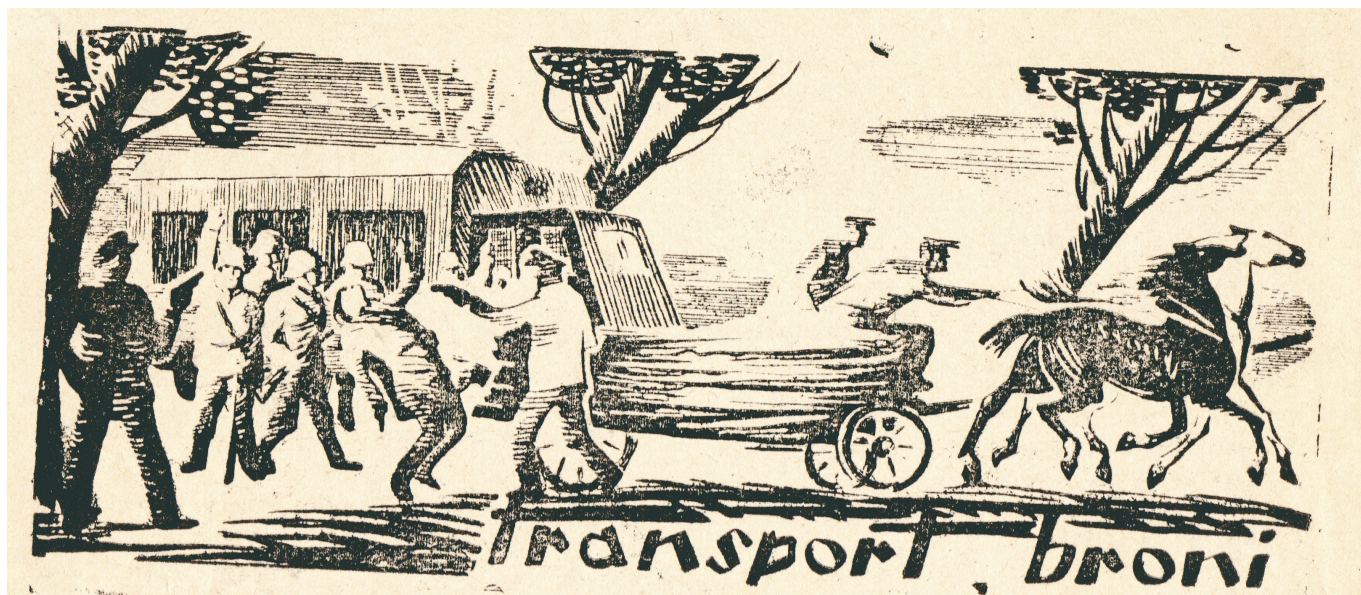
**30 kwietnia 2017 r.** – otwarcie Izby Pamięci i Tradycji Rybackich w Serocku, gminnej placówki o charakterze muzealnym. W zrewitalizowanym budynku dawnej szkoły utworzono nowoczesną multimedialną ekspozycję, poświęconą dziejom Serocka i okolic.

**Kwiecień 1891 r.** – szosą pod Jabłonną wędrowało trzech szczudlarzy. Chodzenie na szczudłach uznawane było w tym czasie za nową dyscyplinę sportową.

**Kwiecień 1929 r.** – w zakładach w Legionowie uruchomiono produkcję spadochronów „Polski Irvin” na licencji angielskiej.

Ważniejsze źródła:

1. M. Brandys, *Nieznany książę Poniatowski*, Warszawa 2009,
2. APW, Oddział w Pułtusku, Hipoteka dóbr Góra.



Ilustracja z prasy konspiracyjnej do artykułu opisującego potyczkę pod Stanisławowem („Front Walki Podziemnej” z 6 lipca 1944 r., kopia w zbiorach Muzeum Historycznego w Legionowie)

**Rafał Degiel**

# Virtuti dla żołnierzy Batalionu Jabłonna

**W 1792 r. pierwszym w dziejach żołnierzem, który otrzymał order Virtuti Militari, został książę Józef Poniatowski – właściciel Jabłonna. 151 lat później jako pierwsi żołnierze VII Obwodu „Obroża” Armii Krajowej krzyż Virtuti otrzymali pchor. Mieczysław Stępnowski „Alfa” i pchor. Stanisław Felicki „Skiba” służący w II Batalionie Jabłonna.**

W czerwcu 1943 r. na torfowiskach pod Izabelinem utworzono tymczasową kryjówkę broni zrzuconej. Nie było to bezpieczne miejsce. Palącą potrzebą stała się ewakuacja skrytki. 15 czerwca zadanie jej przeniesienia otrzymał „Magazynier” (oficer broni) 2. Batalionu Jabłonna sierż. Jan Wiśniewski „Wilk”, który do akcji dobrał woźnicę st. strz. Piotra Purę „Delko” oraz jako obstawę młodych podchorążych Mieczysława Stępnowskiego „Alfę” i Stanisława Felickiego „Skibę”.

15 czerwca o godzinie 18.00 w Jabłonie odbyła się odprawa. Uczestnicy akcji wiedzieli, że ryzyko jest duże. Przewidywano, że w czasie podróży kilkakrotnie dojdzie do

spotkań z niemieckimi patrolami. Po odprawie „Alfa” i „Skiba” udali się do kościoła w Jabłonie, gdzie przystąpili do spowiedzi i przyjęli komunię świętą.

16 czerwca w południe „Wilk” wydał broń krótką. „Alfa” otrzymał Visa, a „Skiba” tzw. hiszpana (prawdopodobnie browning). „Wilk” uzbrojony był w „szwidwersona” (prawdopodobnie Smith & Wesson) z bębniem. „Delko” otrzymał mauzera tzw. piątkę.

Około godziny 20.00 na przejeździe w Legionowie do grupy dołączył „Magazynier Marianowa” (oficer broni I Rejonu) ppor. Kajetan Gierczyński „Andrzej”, który zaprowadził grupę na torfowiska mię-

dzy Izabelinem a Stanisławowem. Tam nastąpiło wydobycie broni ze skrytki i załadunek na wóz. Pakunki przykryto bryłami torfu. Grupa odczekała na pustkowiu do świtu, kiedy kończyła się godzina policyjna i 17 czerwca około godziny 4 rano wyruszyła w drogę powrotną. „Andrzej” pojechał przodem na rowerze i prawdopodobnie nie był świadom wydarzeń, które miały się niedługo rozegrać.

Tej samej nocy w Woli Rasztowskiej pod Radzyminem oddział Batalionów Chłopskich dowodzony przez Władysława Bidowa „Biedę” przeprowadził napad na folwark zarządzany przez Niemców wprowadzając z niego wojskowe konie. W ich poszukiwaniach brał udział oddział „Legionu Turkiestańskiego” z Legionowa. Tzw. „mongolowie” lub „kałmucy” byli dowodzeni przez trzech niemieckich oficerów i poruszali się trzema ciężarówkami. Pod Stanisławowem natknęli się na wóz z Jabłonna.

Niemiecki oficer z pistoletem w dłoni usiłował zatrzymać furmankę przed niewielkim mostkiem. „Delko” zignorował go jednak, przejechał na drugą stronę strumienia

i dopiero tutaj zastopował konie. Niemiec zażądał okazania dokumentów. „Wilk” stanął pomiędzy wozem i samochodami okazując kwit na zakup torfu dla fikcyjnej firmy w Warszawie. „Alfa” i „Skiba” zsiadli na drugą stronę furmanki, która oddzielała ich w tej chwili od niemieckich samochodów. Tymczasem Niemiec grzebał w torfie i natrafił na opakowanie z bronią. Wezwał jednego z „mongolów” do wyciągnięcia pakunku. Kiedy ten wskoczył na wóz „Wilk”, rzucił umówione wcześniej hasło do otwarcia ognia. „Skiba” trafił żołnierza na wozie, „Alfa” strzelał do oficera, ale chybił. Rewolwer „Wilka” przy pierwszym strzale nie wypalił. Oficer oddał kilka strzałów w jego kierunku, ale chybił. W końcu został trafiony przez „Alfę”, który następnie strzelił do kierowcy najbliższego samochodu. „Skiba” tymczasem oddał strzał w kierunku „kałmuków” kłębiących się na pace ciężarówki. „Wilk” przedostał się na drugą stronę wozu i oddał dwa strzały w stronę zбитych w kupę legionistów. Jego trzeci strzał zno-

wu okazał się niewypałem. W tym czasie „Skiba” został ranny w lewą rękę i upadł na ziemię. Zdołał jednak wstać o własnych siłach. „Mongolowie” szukali schronienia w rowie po drugiej stronie szosy i zeskakiwali w popłochu z samochodów, gubiąc przy tym karabiny i wpadając pod ogień własnych kolegów. Korzystając z zamieszania „Wilk” dał rozkaz do odjazdu. „Delko” mógł tylko poganiać konia batem, gdyż lejce zostały przestrelone. „Wilk” przez kilkaset metrów biegł trzymając konia za uźdę w obawie, żeby ten nie skręcił do rowu. Niemcy nie podjęli pościgu. Byli zajęci walką z „Alfą” i „Skibą”, którzy skryli się na poboczu szosy i stamtąd prowadzili ogień. Amunicji nie starczyło jednak na długo. Obaj polegli pod przytłaczającym ogniem nieprzyjaciela. Po stronie przeciwnej zginąć miało dwóch Niemców i czterech „mongolów”, kolejnych pięciu odniosło rany.

Wóz z bronią po około 300 metrach zjechał z głównej drogi. Po przebyciu 5 kilometrów jego za-

wartość została zakopana w lesie. Stąd nocą z 18/19 czerwca udało się przerzucić broń do skrytki 5. Kompanii.

Ciała „Alfy” i „Skiby” zostały zakopane przez Niemców na jednej z parcel na Bukowcu obok Szosy Strużańskiej. 15 listopada 1943 r. koledzy poległych ze szkoły podchorążych wydobyli ciała i przewieźli we wspólnej trumnie na cmentarz w Jabłonce, gdzie 17 listopada zostały sekretnie pochowane.

W uznaniu bohaterskiej postawy na polu walki 11 listopada 1943 r. „Alfa” i „Skiba” zostali pośmiertnie oznaczeni krzyżem *Virtuti Militari* jako pierwsi żołnierze VII Obwodu „Obroża”. Potyczka już w okresie okupacji stała się legendarna i była opisywana w warszawskiej prasie konspiracyjnej. Harcerze Szarych Szeregów w Jabłonce przyjęli „Alfę” i „Skibę” za patronów swojej drużyny. Pamiętali o nich również koledzy ze szkoły podchorążych, którzy już w pierwszą rocznicę, ustawili krzyż pamiątkowy w miejscu potyczki.

**Ważniejsze źródła:**

1. Archiwum Akt Nowych, ŚZŻAK, zespół 2/2184/616, Archiwum ppłk. Edwarda Dietricha.
2. Biblioteka Uniwersytecka KUL, Archiwum Armii Krajowej, Obwód VII Obroża.
3. *Wspomnienia byłych żołnierzy Armii Krajowej zamieszkałych w Australii*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Adelaide 1984.



**Grób „Alfy” i „Skiby” na cmentarzu w Jabłonce, stan z lat 60. XX w. (Muzeum Historyczne w Legionowie)**

Jarosław Marczak

# Aresztowanie powstańca Jankowskiego pod Zagrobami

**Józef Jankowski ps. „Szydłowski” walczył w powstaniu styczniowym, między innymi na Mazowszu. Dowodził oddziałem w około czterdziestu bitwach i potyczkach. 23 stycznia 1864 r. został ujęty przez Rosjan w okolicach Zagrobów (dziś Zegrze Południowe) i wkrótce potem stracono go.**



**Józef Jankowski (Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa)**

Przed wybuchem powstania Jankowski zarządzał dobrami Tarchomin. Zaraz po jego wybuchu włączył się w walkę z Rosjanami. 16 marca 1863 r. jego żołnierze stoczyli walkę pod Nieporętem. Później działał w Puszczy Kozienickiej i na Lubelszczyźnie. Pojawił się na naszym terenie ponownie na początku 1864 r. Około

15 stycznia 1864 r., wobec dużego nasycenia terenu wojskami rosyjskimi i urządzanej na niego obławie, Jankowski zdecydował się na rozpuszczenie wycieńczonego trudami wojny oddziału, nie chcąc narażać ludzi na niechybną zgubę. Broń ukryto na wyspie na Narwi naprzeciwko Zegrza. Józef Jankowski wraz z Szy-

monem Katyllem postanowił przejść do Prus, a stamtąd do Galicji, aby wstąpić w szeregi rzekomo tworzonych nowych oddziałów powstańczych.

Rankiem 21 stycznia 1864 r., po przedzieraniu się lasami, uciekinierzy dotarli do wsi Zagroby, gdzie mieli odebrać dokumenty powstańcze ukrywane panną Winnicką. Jankowski skrył się w stodole a papiery odebrał Katyll, który przy okazji dowiedział się, że Rosjanie przeszukują okoliczne lasy. Ruszyli w dalszą drogę i gdy dotarli do niewielkiej polany Katyll, wiedziony przecuciem, próbował przekonać towarzysza do obejścia tego miejsca. Jankowski jednak, zmęczony podróżą, zdecydował się iść na przelaj. Gdy byli w połowie odkrytego terenu, dostrzegli dogasające ognisko i niemalże w tej samej chwili zostali otoczeni przez kilkunastu kozaków dowodzonych przez Andrieja Pochlebina. Na ich widok Jankowski rzucił się do ucieczki, jednak po kilkunastu krokach wpadał w głęboki jar i niemal natychmiast został pochwycony. Katyll, który miał na szyi zawieszony pistolet, wymierzył do najbliższego konnego ale broń nie wypaliła. Kozak dopadł do niego z wyciągniętą piką, wołając: *Eto ty, sukinsyn, strelat chcesz?* Widząc, że nie ma żadnej możliwości ucieczki, oddał broń mówiąc: *Niet, ja suis mal, sznurok z szei.*

Ujęci powstańcy zostali popędzeni do niedalekiego Nieporętu, gdzie znajdowała się na kwatera majora Hoffstättera, Rosjanina znakomicie władającego językiem polskim. Po drodze próbowali niepostrzeżenie wyrzucić posiadane przy sobie pieniądze, a nade wszystko obciążające ich powstańcze dokumenty, ale Rosjanie zauważyli to.

Jankowski i Katyll byli przetrzymywani w nieporęckiej karczmie. Następnego dnia odtransportowano

ich do więzienia w Radzyminie. Katyll jeszcze w nocy, uprosiwszy potajemnie o nożyczki, obciął swoją wielką brodę i już podczas wstępnego przesłuchania, jak i później, podawał się za Kniaziewiczza i pomimo piastowania licznych funkcji powstańczych w strukturach województwa augustowskiego i mazowieckiego, nie został rozpoznany. Dużo mniej szczęścia miał Jankowski. Był dobrze znany w Tarchominie i okolicach, a zapewne i w Radzyminie, gdzie jego wuj był proboszczem.

Po dwóch dniach przebywania w areszcie w Radzyminie więźniowie zostali przetransportowani do Warszawy i osadzeni w X Pawilonie Cytadeli. Szymon Katyll skazany został na zesłanie, z którego ostatecznie wrócił w 1870 r. Józefa Jankowskiego skazano na śmierć. Wyrok wykonano

12 lutego 1864 r. Jankowski miał przed śmiercią krzyknąć: *jeszcze Polska nie zginęła!* W okresie II Rzeczypospolitej na ścianie Cytadeli wmurowano tablicę pamiątkową, na której wyryte jest również nazwisko Bohatera.

Działalność Józefa Jankowskiego była związana z naszym terenem. To w lasach nieporęckich tworzył powstańczą partię, do której wstępowały również mieszkańcy z Nieporętu, Wieliszewa, Góry i innych wsi. Tu wreszcie, pod Zagrobami, dostał się do niewoli. Zapomnianemu Bohaterowi należy się bez wątpienia upamiętnienie w formie skromnego choćby pomnika, tablicy pamiątkowej, czy ulicy jego imienia.



**Tablica na murze Cytadeli upamiętniająca śmierć Józefa Jankowskiego (fot. J. Marczak)**

Ważniejsze źródła:

1. J. Choledecki-Białynia, *Katyll Szymon. Tegoż udział w powstaniu r. 1863-1864*, „Zdrowie” 1904,
2. „Dziennik Powszechny” 1864, nr 26,
3. „Kurier Warszawski” 1864, nr 34.

## Postacie:

**Bronisław Tokaj (1901–1971)** – pedagog, dyrektor Szkoły Powszechnej w Nieporęcie, żołnierz Armii Krajowej.

Bronisław Tokaj urodził się 7 września 1901 r. w miejscowości Łbiska w ówczesnym powiecie grójeckim. Pochodził z chłopskiej rodziny i miał dziesięcioro rodzeństwa. W 1916 r. ukończył czteroklasową szkołę w Wągrownie, aby następnie kontynuować naukę w grójeckim gimnazjum. Od 1922 r. uczył się w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Ursynowie, które ukończył w roku 1924 jako stypendysta. Po otrzymaniu dyplomu ukończenia seminarium pojechał do Wilna, by tam pracować jako nauczyciel szkoły powszechnej. Obok pracy pedagoga prowadził 5. Wileńską Drużynę Harcerską im. Jana Koźmiewskiego oraz kierował miejscowym oddziałem PCK. Szkolił się też na licznych kursach, m.in. w Poznaniu, Chłapowie i Warszawie. W 1932 r. objął posadę kierownika jednoklasowej szkoły w Czaplinie obok Góry Kalwarii, prowadząc tam również kursy nauki czytania i pisanja dla miejscowej ludności.

W 1934 r. wygrał konkurs na kierownika siedmioklasowej szkoły powszechnej III stopnia w Nieporęcie. Tokaj angażował się w pracę na rzecz społeczności lokalnej. Przez 10 lat był prezesem Spółdzielni Spożywców „Postęp” oraz przewodniczącym ogniska nauczycielskiego. Przez lata udzielał się również w samorządzie gminnym.

Ciekawym faktem z jego życia jest to, że gdy w 1936 r. w publicznych wystąpieniach angażował się po stronie walczącej, republikańskiej Hiszpanii,

naraził się na krytykę ze strony proboszcza nieporęckiego ks. Paulina Borsy. Tokaj usunął go ze szkoły zabraniając mu nauczania religii, a sprawa ostatecznie zakończyła się postępowaniem dyscyplinarnym w kuratorium. Bronisław Tokaj skutecznie uniemożliwiał także powstanie na terenie gminy kół Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, którego założycielem był Walery Ślawek.

Dzięki staraniom Tokaja udało się wybudować nowy, murowany budynek szkoły, który służy do dziś, nową remizę oraz przystanek kolejowy, który nie został przewidziany podczas budowy linii kolejowej Wieliszew–Tłuszcz. W 1939 r. jako ochotnik uczestniczył w obronie Warszawy. Po kapitulacji wrócił do Nieporętu. W czasie wojny był dowódcą III Batalionu Nieporęckiego, działając pod ps. Bogdan, oraz kierownikiem Tajnego Nauczania.

Po wojnie pracował w łódzkim kuratorium. Zorganizował liceum pedagogiczne a następnie gimnazjum i szkołę ćwiczeń oraz dwa internaty dla młodzieży w Kutnie. Następnie pełnił funkcję dyrektora w liceum pedagogicznym w Tomaszowie Mazowieckim, a potem w liceum ogólnokształcącym w Łodzi. W 1947 r. powołany został do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W 1949 r. przeszedł do pracy w Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosł. Po trzynastu latach pracy w Związku, po przeprowadzonej czystce, Bronisław Tokaj został zwolniony. Rozpoczął pracę w Instytucie Organizacji i Mechanizacji Budownictwa jako kierownik pracowni metodycz-



*Bronisław Tokaj*

no-programowej. 1 września 1967 r., po zawale serca, przeszedł na rentę. Po powrocie do zdrowia pracował na pół etatu jako nauczyciel w Technikum Odzieżowym dla Pracujących.

Zmarł 24 stycznia 1971 r. w Warszawie. Zgodnie ze swoją wolą został pochowany na cmentarzu w Nieporęcie.

Konrad Szostek

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat  
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina  
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć  
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



## KONKURSY W RAMACH PROGRAMU AKADEMII EDUKACJI REGIONALNEJ



Powiat  
Legionowski

Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zachęca do udziału w konkursach dla nauczycieli oraz uczniów szkół z terenu powiatu legionowskiego.

**Konkurs pt. „Regionalnie - Teatralnie”** - prezentacje sceniczne oparte na historii regionu. W konkursie mogą wziąć udział zespoły ze szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, domów kultury, kółek zainteresowań itp. z terenu powiatu legionowskiego. Zgłoszenia do konkursu inscenizacji scenicznych osnutych na ważnych wydarzeniach historycznych, przybliżających znane postacie lub prezentujące lokalne tradycje, będą kwalifikowane do przeglądu, który zostanie zorganizowany na zakończenie roku szkolnego. Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 kwietnia 2020 r.



**Konkurs dla nauczycieli - scenariusz lekcji przedmiotowej lub wychowawczej związanej z edukacją regionalną.** Zadanie polega na opracowaniu scenariusza zajęć z zakresu edukacji regionalnej dla wybranej grupy wiekowej. Zwycięski scenariusz zostanie opublikowany w wydawanym przez Towarzystwo Przyjaciół Legionowa oraz Muzeum Historyczne w Legionowie „Roczniku Legionowskim”. Konkurs jest skierowany do nauczycieli wszystkich typów szkół. Jego ideą jest zachęcenie nauczycieli do dzielenia się ciekawymi pomysłami metodycznymi, jak przybliżyć wiedzę o regionie. Prace konkursowe należy przesłać do 31 maja 2020 r.



Szczegóły na stronie: [www.pik.legionowski.pl](http://www.pik.legionowski.pl)

## Nasza Historia

Wydawca:

Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza

Nakład: 3500 egzemplarzy

Skład: Krzysztof Grodek

Redakcja:

05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła

Autorzy w wydaniu: Jacek Emil Szczepański, Rafał Degiel, Mirosław Pakuła, Krzysztof Klimaszewski, Jarosław Marczak, Konrad Szostek



Konsultacja naukowa  
Muzeum Historyczne  
w Legionowie